Cena numeru 1 złoty

GŁOS NARODU

Informacyjny dziennik demokratyczny ziemi częstochowskiej

Nr. 144 Częstochowa, wtorek 7 sierpnia 1945 r. Rok I.

Uroczystość powitania Marszałków Związku Radzieckiego

Marsz. Żukow i Rokossowski w Warszawie

Goście radzieccy odznaczeni orderem Virtuti Militari I-ej klasy

Telefonem od własnego korespondenta

WARSZAWA. — **Przybycie do Warszawy dowódców Armii Czerwonej, marszałków J. Żukowa i K. Rokossowskiego, było wielkim wydarzeniem dla mieszkańców stolicy. Na długo przed oczekiwanym przylotem samolotów, wiozących na swym pokładzie marszałków radzieckich, lotnisko na Okęciu zaczęło się zapełniać tłumami ludności, wyczekującej z niecierpliwością momentu powitania. Kolejno przybywały jedne za drugimi delegacje Związków Zawodowych, partyj politycznych i młodzieży. Przybyła również kompania honorowa W. P. Niedługo przed godziną 11-tą na lotnisko zajechały samochody, wiozące członków Rządu i przedstawicieli państw obcych, akredytowanych w Warszawie oraz personel ambasady radzieckiej z ambasadorem Lebiediewem na czele. Około godz. 11-ej w południe na lotnisku wylądował samolot, wiozący marszałka Żukowa i marszałka Rokossowskiego. Po opuszczeniu samolotu goście radzieccy przeszli przed frontem kompanii honorowej przy dźwiękach hymnu radzieckiego, po czym marszałek Żukow wygłosił krótkie przemówienie. Imieniem rządu polskiego powitał przybywających wicepremier St. Mikołajczyk oraz w imieniu Wojska Polskiego marszałek Żymierski. Wszystkie przemówienia były transmitowane przez rozgłośnie Polskiego Radia.**

O godz. 14-tej w Belwederze odbyła się uroczystość udekorowania najwyższymi odznaczeniami polskimi, krzyżami orderu Virtuti Militari I-ej klasy z gwiazdą marszałka Żukowa i marszałka Rokossowskiego. W sali audiencjonalnej pałacu Belwederskiego w czasie uroczystości obecni byli: Prezydium Krajowej Rady Narodowej, członkowie Rządu Polskiego, przedstawiciele generalicji oraz przedstawiciele Armii Czerwonej z gen. Szatiłowem na czele.

Krótkie przemówienia wygłosili prezydent KRN B. Bierut i premier Osubka-Morawski.

Po uroczystości prezydent Bierut podejmował zebranych śniadaniem.

W czasie uroczystości na dziedzińcu Belwederskim zebrały się liczne delegacje Zw. Zaw., partyj politycznych i młodzieży. Po ukazaniu się gości radzieckich w drzwiach pałacu imieniem Warszawy powitał gości radzieckich prezydent stolicy inż. St. Tołwiński, po czym marszałkowie w towarzystwie prez. Bieruta, wiceprez. Szwalbego, premiera Osubki-Morawskiego i marszałka Żymierskiego przeszli wzdłuż szpaleru delegacyj. Po dokonaniu przeglądu i po powitaniu obecnych marszałek Rokossowski wzniósł okrzyk „Niech żyje waleczny naród polski!" Prezydent Bierut zaś wzniósł okrzyk na cześć ludności stolicy. Wieczorem Warszawa rozbłysła ogniami sztucznymi i światłami reflektorów i rozbrzmiała salwami armatnimi, manifestującymi radość Polski z uznania praw narodu polskiego do ziem odzyskanych na zachodzie.

WARSZAWA. — **Z okazji uznania praw Polski do ziem odzyskanych i z okazji przybycia do Warszawy marszałków Żukowa i Rokossowskiego, prezydent Bierut, premier Osubka-Morawski i marszałek Żymierski wysłali depeszę na ręce generalissimusa Stalina.**

Głosy prasy amerykanskiej

WASZYNGTON. — Na marginesie spotkania prezydenta Trumana z królem Jerzym VI pisze **„New-York Herald Tribune"** iż w czasie spotkania tego, które odbyło się na pancerniku „Renown", **król i prezydent mieli możność omówić wszystkie sprawy,** dyskutowane w Poczdamie i skutki, jakie wynikną ze spotkania „Wielkiej Trójki".

Dziennik podkreśla, że w **Poczdamie odbyło się także spotkanie szefów sztabów Trzech Mocarstw** tak, że całość poczdamska jest demonstracją trwałej przyjaźni i współpracy Narodów Sojuszniczych.

„New-York Times" omawiając wydany po konferencji poczdamskiej komunikat specjalnie zastanawia się **nad podkreśloną wolnością prasy.** Trzy Mocarstwa kładą szczególny nacisk **na wolność prasy w krajach byłych satelitów niemieckich.** Dziennik stwierdza, że prasa zagraniczna będzie miała swobodę informowania o tym, co się dzieje w Rumunii, Finlandii, Bułgarii i na Węgrzech.

STOSUNKI KULTURALNE POLSKO-FRANCUSKIE

WARSZAWA. — Rząd polski otrzymał od rządu francuskiego propozycję **przeprowadzenia wzajemnej wymiany uczonych i pisarzy.** Ze strony polskiej mieliby udać się do Francji, celem wygłoszenia odczytów **trzej wybitni przedstawiciele nauki** i **trzej wybitni literaci;** tytułem rewizyty uczeni i pisarze francuscy przyjechaliby do Polski.

Rząd francuski kładzie też nacisk na **restytuowanie i reorganizację francuskich instytucyj naukowych w Polsce,** w szczególności zaś na ponowne otwarcie czynnego przed wojną **Instytutu Francuskiego** w Warszawie.

WYBORY W CZECHOSŁOWACJI NA JESIENI

PRAGA. — **Rząd czeski zapowiedział na jesień bieżącego roku rozpisanie wolnych wyborów na terenie całej Czechosłowacji.**

REPATRIACJA OSÓB WYWIEZIONYCH DO NIEMIEC

LONDYN (BBC). — Według prowizorycznych obliczeń repatriowano z Niemiec dotychczas już 5 milionów ludzi, należących do 17-tu narodów europejskich.

Attlee zakończył formowanie rządu

Prasa brytyjska o nowym gabinecie

LONDYN. — Z Londynu donoszą, że **premier Attlee zakończył już formowanie swego nowego rządu.** Obsadzone już zostały 42 stanowiska ministerialne. **Nowi ministrowie pochodzą z rozmaitych warstw społecznych.** W ramach nowego rządu znajdujemy ministrów pochodzących z najwyższej arystokracji angielskiej i z nizin społecznych. **W nowym rządzie znajdują się przedstawiciele górników, robotników, adwokatów i ciała profesorskiego. 3 kobiety objęły również stanowiska ministerialne.**

LONDYN. — **W dniu jutrzejszym oczekiwane jest pierwsze posiedzenie nowego gabinetu. Nowy rząd brytyjski opracowuje obecnie szczegóły swego programu na pierwsze 12 miesięcy 5-letniego programu „Labour Party".**

Przypominamy najważniejsze postulaty:
upaństwowienie kopalń,
program ubezpieczeń społecznych,
kontrola gospodarki państwowej,
upaństwowienie Banku Angielskiego
i przede wszystkim odbudowa zniszczonych domów mieszkalnych.

Projekty nowego rządu zostaną podane oficjalnie do wiadomości w mowie tronowej króla w czasie otwarcia parlamentu.

*

Dzisiejsza prasa brytyjska w dalszym ciągu poświęca wiele uwagi nowemu rządowi prem. Attlee. Czołowe pismo socjalistyczne **„Daily Herald"** pisze:

„Nowe nominacje ugruntują jeszcze bardziej atmosferę zaufania, jaką wytworzyło w społeczeństwie angielskim mianowanie pierwszych kilku ministrów. Przedmiotem najwyższego zainteresowania mieszkańców Anglii są te ministerstwa, których zadaniem jest odbudowa zniszczonych domów, a więc ministerstwo robót publicznych i ministerstwo planowania wsi i miast."

„News Chronicle" pisze, że Attlee wrócił do przedwojennych rozmiarów gabinetu, tworząc rząd, składający się z 20-tu ministrów. W czasie wojny bowiem gabinet brytyjski liczył zaledwie od 8-miu do 9-ciu stanowisk ministerialnych.

Konserwatywny **„Daily Mail"** pisze: „Próba czasu i działania stoi przed naszym rządem. Rzucanie mu kłód pod nogi i stawianie trudności mogło by wyrządzić niepowetowane szkody interesom całego narodu. Parlament jednak nie spełniłby swego zadania, gdyby nie było w nim krytyki. Tu wielka rola przypada w udziale opozycji Jego Królewskiej Mości".

NOEL BECKER WSPÓŁPRACOWNIKIEM BEVINA

LONDYN. (BBC). — Nowy minister bez teki w gabinecie premiera Attlee **Noel Becker** będzie współpracował z ministrem Bevinem w dziedzinie polityki zagranicznej. Noel Becker jest **wybitnym specjalistą w tych sprawach.**

Pierwszy lord admiralicji nadal zachowa swój urząd.

STALIN i MOŁOTOW WRÓCILI DO MOSKWY

MOSKWA. — **W dniu wczorajszym wrócili do Moskwy z Poczdamu generalissimus Stalin i komisarz Mołotow.**

TRUMAN OPRACOWUJE EXPOSÉ

WASZYNGTON. — **Z Waszyngtonu donoszą, że prezydent Truman, będący w drodze do Ameryki na krążowniku „Augusta", przygotowuje obszerne exposé o wynikach i przebiegu obrad w Poczdamie. Exposé to wygłosi prezydent Truman przed Senatem amerykańskim.**

BEZGRANICZNA BEZCZELNOŚĆ GEN. FRANCO

MADRYT. — W związku z uchwałą Wielkiej Trójki odnośnie sprawy Hiszpanii, generał Franco i hiszpański minister spraw zagranicznych Artago, złożyli deklarację, w której stwierdzają, że decyzje, powzięte odnośnie Hiszpanii w Poczdamie, są niesłuszne i krzywdzące.

LAVAL CHCE WYBIELIĆ „LUDZI VICHY"

PARYŻ. — W drugim dniu swych zeznań przed Sądem Najwyższym Laval usiłował bronić stronników rządu w Vichy, twierdząc, że polityką swoją oszukiwali niemców i byli gorącymi patriotami.

*

PARYŻ (Polpress). — Dzięki czujności straży więziennej został **wykryty spisek, mający na celu dostarczenie broni Lavalowi** i trzem innym więźniom politycznym.

RIBBENTROP I GOERING STANĄ PIERWSI PRZED SĄDEM

LONDYN (BBC). — Według wiadomości, pochodzących z kół zbliżonych do sędziego Jacksona okazuje się, że **pierwszymi zbrodniarzami wojennymi, którzy już we wrześniu staną przed specjalnym sądem dla sądzenia zbrodniarzy wojennych będą Goering i Ribbentrop.**

STRATY MATERIALNE FRANCJI

PARYŻ. — Rząd francuski oblicza straty materialne, jakie poniósł naród francuski w tej wojnie, na 5.000 miliardów franków, których zwrotu będzie się domagać.

PARYŻ (Polpress). — Francuskie ministerstwo odbudowy ogłosiło oficjalnie, że **straty wojenne** Francji, wywołane przez działania wojenne, zostały obliczone na sumę 4.893.000.000 franków. Minister odbudowy Dauntry oblicza straty pieniężne na 45.500.000 franków.

PERTRAKTACJE z KOLEJARZAMI NA MARTWYM PUNKCIE

LONDYN. — Jak donosi radio brytyjskie pertraktacje, jakie prowadzi rząd brytyjski z kolejarzami, **utknęły na martwym punkcie.** Kolejarze, jak wiadomo, **domagają się podwyższenia zarobków, 40-godzinnego tygodnia pracy i 12-dniowego urlopu.** W ostatniej chwili kolejarze zagrozili strajkiem.

W dalszym ciągu naloty na Japonię

Porty japońskie zablokowane

LONDYN. (BBC). — W dniu wczorajszym **wielkie zespoły** samolotów sojuszniczych **zrzuciły ulotki na dalszych 12 miast japońskich.** W ulotkach tych wojska anglo-amerykańskie **wzywają ludność japońską do opuszczenia siedzib,** gdyż w najbliższym czasie wszystkie te miasta będą silnie bombardowane. Główna kwatera generała Mac Arthura donosi, że **generał Mac Arthur objął czynne dowództwo na wyspach Riu-Kiu,** a jednocześnie 13. Grupa lotnicza przeniesiona została z **Filipin** na **Okinawę** i inne wyspy tegoż archipelagu. 20. Grupa lotnicza amerykańska **zakończyła blokowanie portów japońskich i wybrzeża Korei.**

WASZYNGTON. — **600 superfortec dokonało wielkiego nalotu w czasie ostatniej nocy na obiekty przemysłowe w Ube i w innych miastach japońskich.** Zrzucono ponad 4.000 ton bomb wszelkiego rodzaju. — **Ogień japońskiej artylerii przeciwlotniczej był niewielki a opór ze strony myśliwców bardzo słaby.** Jedna superforteca amerykańska **nie wróciła.** Załogi samolotów biorących udział w nalocie opowiadają, o olbrzymich **pożarach, wybuchłych w wyniku nalotu.**

Główna kwatera admirała Nimitza donosi, że bombowce, **startujące z Aleutów, dokonały wielkiego nalotu na Tori Szima na Kuryllach, na północ od Japonii właściwej.** Inne formacje lotnicze zatopiły u wybrzeży Japonii 2 statki handlowe i zniszczyły 2 samoloty japońskie. **Średnie bombowce z grupy gen. Mac Arthura bombardowały wielkie składy wojskowe i fabryki materiału wojennego we wschodniej części Kiu-Sziu.**

WASZYNGTON. — Dziś rano eskadry superfortec dokonały **ponownego wielkiego nalotu na Japonię, zrzucając ponad 3.000 t. bomb.** Zatopiono 3 statki japońskie i spowodowano ogromne zniszczenia.

Inne eskadry lotnicze **zaatakowały zakłady przemysłowe i stalownie na Filipinach i Honszu.** 7-ma Flota lotnicza bombardowała cele wojskowe koło Hongkongu.

LONDYN (BBC). — **Wspólny komunikat,** wydany przez rządy Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii stwierdza, że prezydent Truman i premier Attlee **omawiali zagadnienia, związane z dalszym prowadzeniem wojny na Oceanie Spokojnym.**

Jednocześnie korespondent wojenny radia brytyjskiego, znajdujący się na pokładzie krążownika angielskiego, operującego w rejonie wyspy Honszu, donosi, że **wielkie zespoły samolotów,** startujących z lotniskowców, **dokonywały ciężkich nalotów na macierzyste wyspy japońskie,** a ciężkie superfortece typu B 29 kontynuowały akcję, **zmierzającą do blokowania dróg morskich Japonii.** Inne zespoły lotnicze kończyły akcję minowania wód japońskich i w rejonie Korei.

Jak podaje kwatera główna australijska w Sydney — sojusznicza flota wojenna, która obecnie liczy 400 okrętów w najbliższym czasie wzrośnie do nieznanej w dziejach potęgi i liczyć będzie 2.000 okrętów wojennych.

—o—

INFORMACJE Z AMERYKAŃSKIEGO URZĘDU REPATRIACYJNEGO

WASZYNGTON (Polpress). — Urząd repatriacyjny przy wojskach amerykańskich w Europie ogłosił, iż z **400.000 więźniów politycznych, wywiezionych do obozów koncentracyjnych we Francji, Belgii, Holandii i Norwegii** ocalało zaledwie 50.000. — Z 234.000 Żydów pozostało przy życiu 10.000. Więźniowie byli tak wycieńczeni, iż powrót ich do ojczyzny odbywał się pociągami sanitarnymi. Przez centralny urząd repatriacyjny, składający się z przedstawicieli Wielkiej Brytanii, USA i Francji przeszło ogółem 4.166.000 wywiezionych.

Wywiad z p. Arne Lettströmem

przedstawicielem Szwedzkiego Towarzystwa Lotniczego A. B. „Aerotransport”

Bawiący obecnie w Warszawie celem nawiązania rokowań z przedsiębiorstwem państwowym Polskie Linie Lotnicze „Lot“ przedstawiciel szwedzkiego towarzystwa komunikacji lotniczej, p. Arne Lettström, udzielił reprezentantom Klubu Sprawozdawców Lotniczych następującego interesującego wywiadu.

Pytanie 1. **Jest Pan po raz pierwszy w Warszawie. Jest Pan przedstawicielem narodu, który nie brał udziału w wojnie. Czy zechce nam Pan powiedzieć, jakie wrażenie wywarła na Panu Polska, a szczególnie Warszawa?**

Nie byłem nigdy w Polsce, więc nie mam skali porównawczej w stosunku do okresu przedwojennego. Już z lotu ptaka zorientowałem się, że Warszawa jest potwornie zrujnowana, ale nie wyobrażałem sobie takiego zniszczenia. Jestem zdumiony życiem, które wre tutaj. Sądziłem, że mieszka obecnie w Warszawie około 10.000 osób — to, co zobaczyłem, wprawiło mnie w podziw i napełniło prawdziwym szacunkiem dla niesłychanej wprost prężności i dynamizmu waszego narodu.

Pytanie 2. **Czy zechce nam Pan powiedzieć, jaki jest cel pańskiego przybycia — jakiego rodzaju umowy handlowe mają być zawarte?**

Wysłany zostałem przez towarzystwo A. B. „Aerotransport“, aby przedyskutować z przedstawicielem Polskich Linij Lotniczych „Lot“ kwestię uruchomienia regularnej komunikacji Sztokholm — Warszawa; jestem przekonany, że we wszystkich poruszonych punktach dojdziemy do pełnego porozumienia.

Pytanie 3. **Kiedy zdaniem Pana nastąpi otwarcie powyższej linii? Czy liczy Pan na duży ruch na tej trasie?**

Sądzę, że w najbliższym czasie, jak tylko wszystkie punkty umowy zostaną dokładnie omówione. Nie jestem jeszcze dość zorientowany w tutejszych warunkach, ale myślę, że na razie komunikacja lotnicza między Polską a Szwecją będzie dostępna wyłącznie dla osób, udających się w pewnych określonych misjach.

Ruch na tej linii będzie na razie odbywał się 2 — 3 razy w tygodniu, potem codziennie. Co do frekwencji pasażerów, nie wiem, jaka będzie z Polski do Szwecji, ale jeżeli chodzi o ruch ze Szwecji do Polski, to jestem przekonany, że będzie się codziennie zwiększał. **1.000 osób narodowości polskiej przybyło do Szwecji z obozów koncentracyjnych niemieckich i tych będziemy transportować do Polski.** Poza tym macie w Szwecji wielu przyjaciół, którzy na pewno zechcą was odwiedzić.

Pytanie 4. **Co będzie głównym przedmiotem wymiany towarowej ze strony Szwecji? Które mianowicie towary będą się nadawały do transportu lotniczego?**

Papier, stal, maszyny. Przewóz lotniczy jest jednak bardzo drogi — sprawy te wymagają jeszcze omówienia.

Pytanie 5. **Czy interesuje Panów kwestia tranzytu lotniczego przez Polskę?**

Tranzyt przez Polskę interesuje nas bardzo, zwłaszcza na południe.

Pytanie 6. **Czy komunikacja lotnicza cieszy się w Szwecji dużą popularnością? Czy istnieją konkurencja z innymi środkami lokomocji? Jakie są odnośne dane liczbowe?**

Ogromną. Nie możemy podołać potrzebom ruchu pasażerskiego na naszych liniach. Nie obawiamy się również konkurencji innych środków lokomocji — każdy z nich posiada swoich zwolenników, my zaś dysponujemy własną wyrobioną klientelą. Dziennie przewozimy około 300-tu pasażerów, łączna długość naszych tras wewnętrznych wynosi około 2.300 km.

Pytanie 7. **Jakie istnieją obecnie regularne połączenia lotnicze Szwecji z zagranicą?**

Obecnie posiadamy linię ze Sztokholmu do Londynu, Paryża, Kopenhagi i Oslo. W planach na najbliższą przyszłość przewidujemy Rzym, Budapeszt, Warszawę, chcemy również latać do Ameryki; próbne loty są już w toku.

Chciałbym jeszcze kilka słów powiedzieć od siebie. Serdeczne przyjęcie, jakiego doznałem w Polsce, zwłaszcza ze strony bratniej dla nas instytucji, jaką są Polskie Linie Lotnicze „Lot“, utwierdziło mnie w przekonaniu, że nawiązanie komunikacji lotniczej między Polską i Szwecją jest ze wszechmiar celowe i że współpraca lotnicza między nami daje istotne wyniki nie tylko w dziedzinie komunikacji powietrznej, ale w każdej dziedzinie życia, będącej przedmiotem współpracy między narodami. Żałuję ogromnie, że wojna przerwała rokowania lotnicze w 1939 r. i cieszę się niezmiernie, że obecnie już z całą pewnością będą doprowadzone do końca.

WIADOMOŚCI Z OKUPOWANYCH NIEMIEC

LONDYN (BBC). — Na polecenie marszałka Żukowa **otwarte zostały** w sowieckiej strefie okupacyjnej **kasy oszczędności** i jednocześnie wprowadzono **kontrolę cen i zarobków.**

Rząd duński **domagać się będzie** od niemców 10 milionów koron **reparacyj.** Żądania Francji **sięgają ogółem** w tej dziedzinie **63 miliardy franków.** Delegacja czeska **omawia w Berlinie szczegóły transferu ludności** niemieckiej z Czechosłowacji do Niemiec.

Aegncja „Associated Press“ podaje, że **prace nad ustaleniem przepisów proceduralnych dobiegają końca,** tak, że pierwsze procesy zbrodniarzy wojennych będą mogły się zacząć już w miesiącu wrześniu. — Procesy odbywać się będą w Norymberdze.

Główna kwatera wojsk amerykańskich podaje, że **w ciągu pierwszych trzech miesięcy zachowanie się niemców jest zadowalające.** Nigdzie władze amerykańskie nie napotykają na **większe** przeszkody w swej pracy ze strony ludności niemieckiej.

NIEMIECKI SPRZĘT WOJENNY BĘDZIE ZATOPIONY

LONDYN (Polpress). — Agencja „United Press“ donosi z Wilhelmshaven, że w porcie robotnicy niemieccy pod kontrolą oficerów sojuszniczych **ładują na okręty niemiecki sprzęt wojenny, który nie może być użyty przez sojuszników w walce z Japonią.** Po wypłynięciu na pełne morze okręty **zostaną zatopione.**

Wojsko argentyńskie ma już dość faszystowskich rządów

LONDYN (Polpress). — Agencja Reutera donosi z Montevideo, że w argentyńskich kołach wojskowych panuje niezadowolenie z powodu tego, że kurs polityczny Farella nie uległ zmianie. Oficerowie floty morskiej domagali się przeprowadzenia wyborów, w przeciwnym bowiem wypadku oddadzą się do dyspozycji Sądu Najwyższego, który będzie uznany jako jedyny prawowity rząd argentyński.

Ustąpienie kontradmirała Tolsseyere ze stanowiska ministra spraw wewnętrznych Argentyny tłumaczy się w kołach politycznych jako wyraz solidarności z oficerami floty argentyńskiej.

CZY RZĄD AUSTRIACKI BĘDZIE MIAŁ WŁADZĘ W CAŁEJ AUSTRII?

LONDYN (BBC). — Jak donoszą korespondenci dzienników, w Poczdamie miała być poruszona przez przedstawicieli ZSRR sprawa rządu austriackiego, który zdaniem sowieckiego komisarza spraw zagranicznych winien wykonywać władzę na całym terytorium Austrii. Ostatecznie sprawa rządu austriackiego przekazana będzie dalszym obradom ministrów spraw zagranicznych, gdyż wojska wszystkich 4-ch mocarstw znajdują się na całym terytorium republiki austriackiej.

BELGIA ŻĄDA OD HISZPANII WYDANIA DEGRELLE'A

LONDYN. — Jak podaje agencja Reutera w dniu wczorajszym belgijski minister spraw zagranicznych Spaak zwrócił się oficjalnie do rządu hiszpańskiego w sprawie wydania władzom belgijskim Leona Degrelle'a. Minister Spaak twierdzi, że Degrelle brał wybitny udział w ofensywie niemieckiej w Ardennach i osobiście dopilnował rozstrzelania wszystkich patriotów belgijskich i ludzi wrogo do niemców usposobionych.

KOLEJARZE ANGIELSCY DOMAGAJĄ SIĘ 40-GODZINNEGO TYGODNIA PRACY

LONDYN. — Agencja Reutera podaje, że kolejarze brytyjscy domagają się 40-godzinnego tygodnia pracy i przyznania im 12-dniowego płatnego urlopu w ciągu roku. Na ten ostatni postulat przedstawiciele kolei angielskich wyrazili już swoją zgodę.

MILION DOLARÓW ZA KSIĄŻKĘ CHURCHILLA

NOWY JORK (Polpress). — Jedna z wielkich amerykańskich firm wydawniczych ofiarowała Churchillowi milion dolarów za napisanie przez niego historii wojny przeciwko hitleryzmowi. Suma ta ma stanowić honorarium za prawo autorskie i prawo wydania książki w formie odcinków w piśmie codziennym. Dyrektor naczelny firmy oświadczył dziennikarzom, że będzie się starał o to, żeby Churchill natychmiast podpisał kontrakt.

FRANCUZI URATOWALI 2500 LOTNIKÓW SOJUSZNICZYCH

PARYŻ. — Według ostatnich obliczeń okazuje się, że Francuski Ruch Oporu uratował 2.500 lotników sojuszniczych, którzy musieli ratować się ze strąconych samolotów.

WŁOCHY O WYBORACH W ANGLII

RZYM (Polpress). — Wszystkie dzienniki włoskie są pełne entuzjastycznych artykułów z okazji wyniku wyborów w Anglii. Carlo Sforza zamieścił na ten temat artykuł, w którym pisze m. in.: „Naród brytyjski jest narodem, którego świat nie rozumie. Na ogół twierdzi się, że Anglik jest uparty. W istocie rzeczy jednak Anglik prędzej umie się nagiąć do rzeczywistości, niż Włoch lub Francuz. Witamy triumf Labour Party, jako wydarzenie dodatnie dla sprawy pokoju i Europy“.

TRWONIENIE MIENIA NARODOWEGO

LONDYN (Polpress). Przed zlikwidowaniem „rządu“ Arciszewskiego, grupa reakcyjnych pisarzy polskich utworzyła z inicjatywy p. Pragiera spółkę pn. „Polish Writers Association“. Na wniosek Pragiera Kwapiński wypłacił spółce 2 tysiące funtów szterlingów z kasy państwowej. W dniu 9 lipca br. bezprawnie urzędujący „wiceprezes“ rozwiązanej w marcu Rady Narodowej p. Skalar podarował spółce „Polish Writers Association“ księgozbiór i urządzenia biblioteki Rady Narodowej.

Biblioteka ta zawiera ponad 5 tysięcy tomów cennych wydawnictw angielskich i amerykańskich, pieczołowicie zebranych przez działacza Stronnictwa Ludowego, Wójcickiego, który znajduje się dziś w kraju. Przekazanie tej cennej biblioteki reakcyjnej spółce pisarskiej jest zwyczajną kradzieżą, dokonaną w chwili, w której kraj ogołocony przez niemców z bibliotek, mógłby księgozbiór ten celowo wykorzystać.

TERYTORIA MANDATOWE

POCZDAM. — Konferencja rozpatrzyła propozycję Rządu Radzieckiego dotyczącą terytoriów mandatowych.

Postanowiono, że sprawa byłych terytoriów kolonialnych włoskich będzie rozpatrzona w związku z przygotowaniem traktatu pokojowego z Włochami.

NIEMIECKA FLOTA I MARYNARKA HANDLOWA

POCZDAM. — Konferencja doszła zasadniczo do porozumienia w sprawie zdobytej niemieckiej floty wojennej i marynarki handlowej. Trzy rządy wyznaczą ekspertów dla opracowania szczegółowych planów. Dalszy wspólny komunikat będzie ogłoszony.

KONFERENCJA SZEFÓW SZTABÓW TRZECH MOCARSTW

POCZDAM. — W czasie konferencji odbyły się narady szefów sztabów 3-ch mocarstw w sprawach wojskowych, dotyczących wspólnych interesów. Następują podpisy: J. W. Stalin, Harry S. Truman. C. R. Attlee.

ZBRODNIARZE WOJENNI

POCZDAM — Trzy rządy jeszcze raz podkreślają swój zamiar szybkiego wymierzenia sprawiedliwości w stosunku do głównych przestępców wojennych, których zbrodnie nie mogą być umiejscowione pod względem geograficznym. Rządy wyrażają nadzieję, że rozmowy toczące się w tej sprawie w Londynie zostaną w najbliższym czasie zakończone porozumieniem i uważają, że jest rzeczą wielkiej wagi by procesy tych głównych przestępców rozpoczęły się jak najwcześniej.

Pierwsza lista oskarżonych zostanie ogłoszona przed dniem 1 września b. r.

NOWY WŁOSKI MINISTER SKARBU

RZYM (Polpress). — Senator Frederico Ricci przyjął stanowisko ministra skarbu, opróżnione po śmierci Marcello Soleri.

FRANCUZI POZBĘDĄ SIĘ KOLLABORACJONISTÓW

PARYŻ. — Zgromadzenie Doradcze powzięło uchwałę, mocą której wzywa się rząd Republiki Francuskiej do oczyszczenia wszystkich urzędów w ciągu 2-ch miesięcy z elementów kollaboracjonistycznych. Jednocześnie postanowiono stworzyć silną armię republikańską. Na tym samym posiedzeniu minister spraw wojskowych oświadczył, że z ogólnej liczby 600 generałów francuskich tylko 2-ch na razie można było przyjąć z powrotem do służby wojskowej.

U źródeł światła

Zmierzch zaciera kontury liter, które piszę. Przez okno w perspektywie ulicy, ledwie dostrzegam zatarte sylwetki spieszących przechodniów. Nagle, — wzdłuż domów wypryskuje rząd jasno płonących lamp i szarzejąca ulica ukazuje się w pełnym wieczornym oświetleniu. Przyciskam taster stojącej na biurku lampki. Pokój zalewa ten sam biały, jasny blask. Elektryczność...

*

Budynki częstochowskiej Elektrowni zajmują w mieście dużo miejsca, odpowiednio do swego znaczenia i wagi w życiu mieszkańców. Zakłady na Zawodziu, odcięte od ulic, tak gwarnych w tym miejscu, granicą niedostępnego muru, stanowią własny świat pracy, poświęceń i kłopotów. Tuż przy bramie czuwa stary portier, pamiętający jeszcze czasy, gdy miasto zasilały prądem 3 małe elektrownie. Ich zniszczone, antyczne maszyny, nie mogły dać sobie rady z wzrastającym z dnia na dzień zapotrzebowaniem rozwijającej się Częstochowy. Dowiadujemy się, że elektrownia obecna stanęła do dyspozycji miasta w 1926 r. i należała do koncernu towarzystwa belgijskiego. Najnowocześniej urządzona, nie ucierpiała na szczęście w czasie działań wojennych. Maszyny ani na chwilę nie stanęły. Obecnie zakłady, pod zarządem państwowym, spełniają swe zadania wobec miasta prawie bez zarzutu, dostarczając prądu dla licznych motorów w różnych warsztatach pracy i dla tysięcy lamp, rozbłyskujących co wieczór. A co się dzieje wśród pracowników?

*

Na placu stoi grupa robotników, zsypujących miał węglowy do ogromnego leja pod ziemią. Są usmoleni i brudni. Codziennie przychodzi pięć wagonów miału, który trzeba natychmiast uprzątnąć. Niekiedy jest ich aż 30. Czarny pył osiada zwolna coraz grubszą warstwą na skórze, ubraniu, wszędzie... W podziemiu trzeba uważać, by sypiący się miał opadał równo na palety pasa transmisyjnego, który go poniesie na wysokość 3-go piętra do pieców. Pracuje tu jeden robotnik na zmianę z „górą“, gdzie 2-ch lub 3-ch ludzi zsypuje węgiel w czeluść paleniska. Praca dzienna, — 8 godzin, 2,70 lub 3 zł za godzinę.

*

Po krętej serpentynie schodów zstępujemy z 3-go piętra na dół, by podpatrzyć ledwie uchwytny ruch obrotowy rusztów w piecach. Rozżarzony miał stwarza wizję legendarnego piekła.

Zmieniona w parę woda wędruje rurami do hali turbogeneratorów, miejsca, gdzie rodzi się prąd. Nie widać żadnego ruchu. Tylko podłoga drży, lekko wstrząsana niewidzialną mocą. Turkot rozpędzonej maszyny, przykrytej stalowym płaszczem, przeszkadza w chwytaniu słów. Jest bardzo czysto i bardzo gorąco.

Dowiadujemy się, że zużycie prądu dosięga w tej chwili 5.000 kilowatów na godzinę, na co wystarcza praca i obsługa tylko jednej maszyny, 3 pozostałe czekają na zastępstwo. W temperaturze, dochodzącej nieraz do 35°, pracuje 3-ch robotników, — Po 8-miu godzinach luzuje ich 3-ch następnych. Maszynista I-ej klasy zarabia tutaj 5,60 zł na godzinę i zdajemy sobie sprawę, że to jest o wiele za mało. Skarżą się na ciężkie warunki, opowiadają o wyprawach na rynek Zawodzia, gdzie prywatnymi transakcjami pokrywają niedobory w swoim budżecie. Ich majster, 68-letni Stanisław Pietruszka, patrzy pobłażliwie na te wycieczki, bo wie, że nie można inaczej. On sam zarabia 6 zł na godzinę i bardzo żałuje, że nie ma dzieci, które by mu pomogły na stare lata. Pomimo wszystko, jego pracowita starość usiłuje znaleźć nadzieję w nadchodzących czasach. Rozumie doskonale trudności w odbudowywaniu zniszczonego przemysłu i głęboko wierzy, że wszystko zmierza ku lepszemu. Marzą mu się tylko większe przydziały **i bardziej pożywna zupa w stołówce.**

*

W oszklonej, zamkniętej klatce maleńkiego pokoiku siedzi człowiek, który przeraża swym wyglądem. Jest to jeszcze jedno bolesne echo wojny. Inżynier, który wrócił z Oświęcimia... Przyjęcie go do pracy było pewnym aktem humanitaryzmu ze strony Elektrowni. On jednak nie pracuje. Nie umie pracować. Apatyczny, nieruchomy wzrok utkwił w jakimś jemu tylko wiadomym punkcie i o czymś myśli.

Co się z nim stanie?

*

Z maszynowni przechodzimy ostrożnie do pomieszczeń, gdzie ustawiono tajemnicze szafki, grożące niebezpieczeństwem śmierci. Gumowa podłoga i pełna napięcia cisza... Jest to rozdzielnia prądu, gdzie olejowe wyłączniki rozgałęziają go na fabryki częstochowskie i miasta okoliczne. Tu nie wolno wchodzić nikomu. Groźne szafki spełniają swoją rolę automatycznie. Uszkodzenie gdziekolwiek 700-kilometrowej sieci powoduje natychmiastowy alarm syreny. Dowiadujemy się, że wypadki braku światła w mieście nie są zależne od elektrowni. Szkody powoduje najczęściej wiatr lub burza, a pracownicy zaalarmowani od razu, w miarę możności bezzwłocznie naprawiają przerwaną linię.

A prąd częstochowski dochodzi aż do Radomska i Piotrkowa.

*

Pod halą turbin zwiedzamy jeszcze wilgotną chłodnię, gdzie jeden robotnik zwra-

KRONIKA

Apel Klubu Szybowcowego w Częstochowie

Klub Szybowcowy w Częstochowie apeluje do wszystkich, którzy dzięki własnej inicjatywie zabezpieczyli sprzęt i narzędzia z poniemieckich warsztatów szybowcowych przy ulicy Dąbrowskiego do zdania ich na rzecz Klubu Szybowcowego w Częstochowie.

Obywatele!

Pomoc jaką okażecie w ten sposób, będzie nieocenioną przy uruchomieniu szkoły pilotażu.

Wzywa się również wszystkich, którzy posiadają u siebie literaturę zawodową o aeronautyce jak też i sprzęt szybowcowy do przekazania go nam, gdyż tu jedynie zostanie on w pełni wykorzystany.

Zgłoszenia przyjmuje Sekretariat Klubu Szybowcowego przy ulicy Kopernika Nr 6, II piętro w godz. od 10—12-ej.

Uwaga, inwalidzi!

Członkowie Związku Inwalidów Wojennych R. P. w Częstochowie winni zgłosić się do lokalu Związku, II Aleja 42, w sprawie zakupu węgla.

Sprawa pilna.

Zebranie Branży Gastronomicznej

Zarząd Koła Branży Gastronomicznej Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Polskich w Częstochowie uprasza członków o przybycie na zebranie ogólne, które odbędzie się dnia 7 sierpnia b. r. o godz. 11-ej w lokalu Stowarzyszenia, Aleja Najśw. Maryi Panny 33.

Walne nadzwyczajne zgromadzenie członków Spółdzielni Rybackiej

Zarząd Spółdzielni powiadamia swoich członków, że w związku z przemianowaniem Spółdzielni Rybackiej na Wojewódzką Spółdzielnię Rybacką odbędzie się dnia 20 sierpnia r. b. o godz. 17-ej w pierwszym, a o godz. 17.30 w drugim terminie w lokalu własnym (przy ul. Najśw. Maryi Panny Nr 14 — w podwórzu parter) walne nadzwyczajne zgromadzenie członków Spółdzielni Rybackiej z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie i wybór prezydium. 2. Przyjęcie nowego statutu. 3. Wolne wnioski.

Sklep Spółdzielni Rybackiej

Powiadamia się wszystkich członków Spółdzielni Rybackiej, że został uruchomiony sklep spożywczo-rybny przy ul. Śląskiej 4.

Zarząd Spółdzielni zwraca się do wszystkich członków z apelem o poparcie.

Loteria fantowa

Już w najbliższych dniach rozpocznie się loteria fantowa na cele społeczno-kulturalne. Zebrano szereg cennych fantów. Wszyscy posiadający listy zbiórki fantów proszeni są o oddanie ich do Komitetu Organizacyjnego (III Aleja 77) do dnia 8 b. m.

—o—

Z życia kulturalnego

Teatr Miejski

Dziś, w poniedziałek, dnia 6 b. m. o godz. 19-ej w dużej sali Teatru Miejskiego po raz 8-my ciesząca się powodzeniem sztuka w 3 aktach G. Zapolskiej p. t. „Panna Maliczewska". Obsada premierowa z J. Łukowską, H. Tańską, R. Cirinem, E. Glińskim i Z. Salaburskim w rolach głównych. Ciekawe problemy świetnie i bardzo scenicznie napisanej sztuki, świetna gra wszystkich naszych artystów, drobiazgowa reżyseria E. Glińskiego i bardzo piękne dekoracje Wl. Wagnera zapewne długo jeszcze będą przyciągały publiczność.

W sali kameralnej, dziś w poniedziałek 6 b. m. i jutro 7 b. m. o godz. 19-ej tylko dwa występy Teatru Rapsodycznego z Krakowa powracającego z objazdu nowoodzyskanych ziem zachodnich.

W programie fragmenty: Grunwald, Pan Tadeusz, Beniowski. Udział biorą: Michałowska D., Niżyńska K., Ostaszewska K., Dr Kotlarczyk M., Królikiewicz H., Maciejowski M., Żuliński A. Kierownictwo art. Dr Mieczysław Kotlarczyk. Kier. muz. Antoni Żuliński.

Bilety do nabycia w kasie teatru od godz. 10-ej do 12-ej i od 14 do rozpoczęcia widowisk.

Teatr Rapsodyczny w Częstochowie

(n) Dzięki staraniom Wydziału Kultury i Sztuki przy Starostwie Grodzkim udało się pozyskać tylko na 2 występy znany już doskonale w Polsce — Teatr Rapsodyczny Dra Mieczysława Kotlarczyka. W repertuarze ma Teatr fragmenty „Pana Tadeusza" A. Mickiewicza, „Beniowskiego" J. Słowackiego, „Grażyny", „Konrada Wallenroda" i „Zawiszy Czarnego". Wszystkie najcenniejsze perły polskiej poezji podane są słuchaczowi w formie zupełnie nowej. Teatr Rapsodyczny ma w swym założeniu że chce dla poezji słuchaczy, a nie czytelników. Twórca Teatru Rapsodycznego dr Mieczysław Kotlarczyk w ten sposób określa swe dzieło: „Teatr Rapsodyczny jest teatrem słowa. Jest dematerializacją teatru w dotychczasowym rozumieniu. Jest czystą ideą teatru. Jest, jeśli tak wolno byłoby sformułować Teatrem Ducha Teatru".

Przedstawienia odbędą się na sali kameralnej, dziś w poniedziałek 6 sierpnia b. r. i jutro we wtorek 7 sierpnia o godz. 16.30 19-ej. Poza tym jutro we wtorek o godz. 16.30 bezpłatne przedstawienie w dużej sali ofiarowane przez Teatr Rapsodyczny Radzie Związków Zawodowych. Bilety do nabycia w kasie Teatru Miejskiego.

Łukasz Łukaszewicz w Częstochowie

W czwartek, dnia 9 sierpnia 1945 r. o godz. 19-ej w Teatrze Miejskim (duża sala) wystąpi artysta Teatrów Warszawskich i Wileńskich Łukasz Łukaszewicz w wielkim recitalu słowa, humoru i piosenki.

Na bogaty program składają się, między innymi: „Trwoga przed śmiercią" Wittlina, „Telefon do nieba" Tyszkiewicza, „Opowieść o tańczącym dzwonie i zbuntowanej armacie", „Alarm" i „Przekleństwo" Słonimskiego, piosenki: „Trudno", „Słowa miłości"...

Występy Łukasza Łukaszewicza zyskały olbrzymie powodzenie w Łodzi, Warszawie, Wilnie, Białymstoku, Katowicach, Sosnowcu...

Należy przypuszczać, że i w Częstochowie występ artysty spotka się z serdecznym przyjęciem.

Repertuar kin

Kino „Wolność" i „Polania" — polski film „Czy Lucyna to dziewczyna?" W rolach głównych Smosarska i Bodo. Dla młodzieży niedozwolony.

Początek „Wolność" w dni powszednie o 15, 17, 19, w niedzielę od 13.

Początek „Polonia" o 15.30, 17.30, 19.30, w niedzielę o 13.30.

Kino „Bałtyk" — Konferencje na Krymie i dodatek „Na Pomorzu".

Początek w dni powszednie o 15, 17, 19, w niedzielę 13.

Reflektorem w życie

Obraźliwe napisy

Jest już 6 sierpnia. Od chwili odzyskania niepodległości, ściślej od uwolnienia miasta, minęło blisko 7 miesięcy, a w niektórych instytucjach jeszcze nie wiedzą o tym.

Przyszedł do naszej Redakcji jeden z byłych więźniów politycznych, który z oburzeniem przedstawia nam rachunek za światło: adres jest wypisany po niemiecku. Najbardziej przykre to nie to, że mieszkamy w Tschenstochau, ale że na ulicy „niemieckich panów"—Deutschherrenstrasse. Rozumiemy wprawdzie trudności wynikające ze zmiany urzędzeń. Przyjęliśmy do wiadomości wyjaśnienie Elektrowni w tej sprawie „ale" myślimy, że Szanowna Dyrekcja w pierwszym rzędzie winna zlikwidować w swoim aparacie obraźliwe dla uczuć Polaka napisy.

Dość mieliśmy już tych „panów" przez blisko sześć lat, po co jeszcze dziś musimy o tym myśleć. Wielki czas, by ten stan już został zlikwidowany. Niemcy nie byli i nie będą panami — byli dzikimi zwierzętami, sadystami, są i zostaną narodem niewolników.

W imieniu tysięcy tych, których to razi zwracamy się do Dyrekcji Elektrowni, by wzięła powyższe pod uwagę i usunęła nieprzyjemne napisy ze swych rachunków. Smętek.

—o—

Kronika kielecka

Zjazd Organizacyjny Kupców Polskich w Kielcach

(Z) Dnia 15 lipca b. r. odbył się w gmachu Gimnazjum Handlowego Stow. Kupców w Kielcach pierwszy zjazd wojewódzki o charakterze organizacyjnym, na który przybyło 34 delegatów reprezentujących 8 powiatów województwa kieleckiego. Zjazd zagaił prezes Stowarzyszenia Kieleckiego ob. Grzybowski, obradom przewodniczył prezes radomskiego Stow. Kupców ob. Miecznikowski.

Na zjeździe omówiono sprawy dotyczące statutu oraz wybrano siedzibę Związku Zrzeszeń Kupieckich woj. kieleckiego, w Kielcach.

Następnie ze względu na uroczystości grunwaldskie i odsłonięcie pomnika obrady przerwano i zjazd w komplecie uczestniczył w uroczystościach wyżej wspomnianych. Po południu obrady kontynuowano i przeprowadzono wybory zarządu w skład którego weszli przedstawiciele większych ośrodków handlowych jak: Częstochowa, Radom, Kielce itp.

Epidemia tyfusu wśród dzieci wygasła

(Z) Miejski Szpital Dziecięcy w Kielcach, który w czasie styczniowej ofensywy poniósł znaczne szkody, obecnie został odrestaurowany i doprowadzony do zupełnego porządku. Posiada on 5 oddziałów: dwa chirurgiczne, wewnętrzny, zakaźny i niemowlęcy, na których leczy się około 150 dzieci. O ile w jesieni i w zimie przeważał we wspomnianym szpitaliku tyfus plamisty, o tyle na wiosnę większość pacjentów stanowiły dzieci ranione z powodu niemądrych manipulacyj z niewypałami. Liczba takich wypadków przekroczyła już 100, z czego kilkoro dzieci zmarło. Epidemia tyfusu plamistego wśród dzieci wygasła prawie całkowicie. Dzięki ofiarnej pracy sióstr szarytek i cywilnego personelu pod kier. dr Marii Mikołajczyk szpital dziecięcy w Kielcach postawiony jest dzisiaj na poziomie i zaopatrzony w aparaty niezbędne, jak kwarcówki, diatermia oraz mały Rentgen, który tylko dzięki przemyślności kierownictwa został uratowany od wywiezienia. Wielką bolączką szpitala jest założenie w jego bliskości żłobka dla dzieci zdrowych, co jest ustawowo niedozwolone. Ostatnio szpitalik kielecki doznał znowu wiele zniszczeń z powodu huraganu jaki przeszedł przez Kielce w dniu 22 lipca b. r. Szkody, jakie poniósł wspomniany szpital oblicza się na kilkanaście tysięcy.

OD REDAKCJI

W naszej wzmiance „Teatr Rapsodyczny — Światu Pracy" wkradła się omyłka. Cena biletu wejścia wynosi nie 12 zł, jak podano, ale 1 złoty.

Echo zbrodni na Rakowie

Rok temu 11 maja kościół w Rakowie stał się niespodziewanie miejscem zbrodni, której tło jest niezmiernie ciekawe zwłaszcza dla psychologów. Zabójcą był chłopak 16-letni. Ofiarą jego padł 10-letni. Jak wytłumaczyć sobie fakt morderstwa przekraczającego okrucieństwem zwykłe zbrodnie, jak zrozumieć powód, który pchnął tak młodego człowieka do okropnego czynu? Eugeniusz Dłużniak miał 16 lat. Pochodzi z Częstochowy, gdzie skończył 4 klasy szkoły powszechnej. Był chłopcem, a za spokojnym, jak sam o tym mówił. Nie wdawał się w żadne sprzeczki, stronił od energiczniejszych kolegów, co mu nawet zjednało przydomek niedołęgi. Był ministrantem, a po tem pomocnikiem kościelnego w Rakowie. Ani tryb życia, ani zainteresowania jego nie nasuwały żadnych zastrzeżeń. Na pewno nikt go nie posądzał o skłonności sadystyczne. A jednak... 11 maja o 4.30 po południu. Dłużniak pracował w ogródku kościelnym przy grządkach, gdy 10-letni Zygmunt Gawron wchodził do kościoła. Były ministrant zaniepokoił się słusznie o całość puszki z ofiarami. 10-letni chłopcy rzadko przychodzą się modlić do kościoła szczególnie w popołudniowej porze. Gawron istotnie miał zamiary inne, bo wszedł na chór, by przypuszczalnie dostać się na wieżę kościelną. Zwykła wyprawa do ptasich gniazd. Dłużniak nie chciał dopuścić do ganionej zwykle swawoli i usiłował zawrócić chłopaka. Tamten stał już na drabinie i postanowił zapobiec interwencji intruza przeszkadzającego jego planom. Odepchnął go gwałtownie. Na to Dłużniak odpowiedział tym samym, a potem nie wiadomo kiedy i jak wyciągnął nóż z kieszeni i począł walić cios za ciosem. Czy był te atak szału, czy też wyzwolony dziki sadyzm? Gawron upadł raniony 32 razy. Dłużniak zszedł na dół nie myśląc o swym czynie. Uprzątnął rekwizyty nabożeństwa żałobnego, brał udział w majowym, zamknął kościół, oddał klucze i wrócił do domu. Następnego dnia szedł na chór ze słaba nadzieją, że Gawron jednak żyje Niestety. Przykryl zabitego deskami i zawiadomił księdza o wypadku nie przyznając się jednak do winy. Policja, dochodzenie, aresztowanie. Przyznał się po paru dniach dopiero i został wywieziony do Krakowa na badanie psychiatryczne, a potem w głąb Niemiec. Wypuściły go oddziały amerykańskie i mógł wrócić do Częstochowy. Sąd ponownie zajął się tą sprawą, gdyż wyroki okupacyjne muszą być zrewidowane.

Obecnie czekamy z zaciekawieniem na wyrok postępowania sądowego, gdyż zbrodnia nie może być bez kary. A. N.

elektrycznego

ca baczną uwagę, by woda należycie spełniała swą ozięblającą rolę wobec rozgrzanych nieustannym biegiem maszyn.

A potem, — jeszcze jedno piekło.

Tam, gdzie płonący popiół opada z rusztów na dół, tam, gdzie powietrze przesycone żarem i gęste od rozpylonych drobin nie pozwala na głębszy oddech, gdzie robotnicy zmęczeni i czarni od sadzy wywożą na wagonikach resztki spalonego miału, 40 wózków na 8 godzin... 3,40 zł za godzinę.

Rozumiemy ich skargi na uciążliwą pracę, na szybkie zużycie butów i ubrania, na nie ustające pożądanie wody, chęć odświeżenia zaschniętych, palących ust. Wiemy, że oni są najbiedniejsi, najbardziej upośledzeni i prosimy o szczególną opiekę nad nimi. Czy trochę kapitału potrzebnego do zainstalowania odpowiednich urządzeń wentylacyjnych nie jest warte zdrowia ludzkiego?

*

Tuż koło budynków fabrycznych znajduje się stołówka. Sznur spracowanych ludzi i ciepłe miski z zupą. Dlaczego robotnicy narzekają? Dlaczego mówią, że zupa jest wodnista i mało pożywna?

Rzućmy cyfry: 377 osób. Na jednorazowy obiad zużywa się 30 kg grochu, 10 kg mąki pszennej, 50 kg kartofli i 3 kg słoniny. Czy to wystarczy? Robotnicy chcą zup na mięsie. Mają dosyć wiecznej kaszy i kaszy... Skargi padają na wszystko: chcemy mydła do mycia, ochronnych ubrań dla pracujących w żużlowni, treściwszej zupy, większych zarobków... Ogarnia nas wielka bezradność i chęć dania pomocy tym ludziom. Wychodzimy zgaszeni z jedną myślą: wytrwajcie! Musi być i będzie lepiej!

Na pożegnanie uścisk dłoni naszego przewodnika, Tadeusza Szczerby, wiceprzewodniczącego Rady Zakładowej.

Idziemy dalej.

*

Biura elektrowni w Alejach. Labirynt korytarzy i szereg lakierowanych drzwi. Gabinet przewodniczącego Rady Zakładowej, ob. Piwowarczyka, który na swym stanowisku pracuje dopiero od 7-go lipca. Od pierwszych słów wyczuwa się tu dobrą wolę i szczerą chęć znalezienia najwłaściwszego wyjścia z całego szeregu trudnych problemów, związanych z dolą robotnika. Rozumie się tutaj i uznaje wszystkie skargi, jakie podsuwamy. Jak można im zaradzić?

Na ostatnim posiedzeniu z dyrektorem Zrzeszenia Energetycznego Okręgu Łódzkiego, które ma nadzór handlowy i techniczny nad Elektrownią częstochowską, poruszane były sprawy, dotyczące robotników. Dyrektor przyrzekł przydział odzieżowy, ale w tej chwili jest to za mało na obdzielenie 377 ludzi. Wypadałoby po 1 m materiału na osobę! Przeznaczono pewną sumę na deputaty i prowadzenie stołówki, jednak zarząd jej musi kupować żywność na wolnym rynku po cenach, które nie wymagają komentarzy...

Impas więc w dalszym ciągu pozostaje nierozwiązany.

Pozytywnym efektem Rady Zakładowej jest umożliwienie bezpłatnej nauki dla robotniczych dzieci, a nawet zwrot pieniędzy, jakie rodzice wpłacili za czesne od całego bieżącego roku.

Gratisowy przydział 150 kw. miesięcznie dla każdego pracownika elektrowni, — to jest także ogromna ulga ludziom, którym trudno dziś zdobyć na kupno węgla. A sam węgiel również będzie dostarczany w ilości 200 kg na każdego. W lipcu zakupiono i rozdzielono po 3 kg mąki pszennej, ¼ kg mydła, 1 kg mięsa, 2 but. piwa i 1 pud. zapałek. Projektowany jeszcze przydział za lipiec: 1 kg słoniny i 5 kg mąki żytniej. — Ma być przydział mleka dla dzieci. Ma być mięso do gotowania zup w stołówce...

Rezultaty pracy Rady Zakładowej, gdy się zważy krótki okres jej kadencji, są, mimo wszystko, pozytywne.

*

Ostatnie słowo dorzuca dyrektor Elektrowni, ob. Grabowski.

Alarmujemy znowu o podwyższenie płacy robotnikom. Czy można coś na to poradzić, jeśli stawki dla wszystkich przedsiębiorstw przemysłu lekkiego są już zatwierdzone i wszędzie jednakowe? Wraz z odbudową i poprawą gospodarki całego kraju zwiększy się dobrobyt pracowników. Poszczególne instytucje muszą się podporządkować planowaniu w skali ogólnopaństwowej. Mogą jednak wykazywać pewną inicjatywę. Dyrektor opowiada o projektach świetlicy dla pracowników, która powinna być w jakimś oddzielnym lokalu, przystosowanym wyłącznie do celów rozrywkowych. Akademie, odczyty, czytelnia, a nawet ochronka dla dzieci, — wszystko zasługuje na pełne poparcie.

Rozumiemy: trudności, w jakich znalazło się państwo po wojnie, są tak wielkie że nie można od razu złemu zaradzić, lecz wierzymy, że pomyślnie wszystkich musi w końcu dać istotny efekt. Wydaje się, że Rada Zakładowa i Dyrekcja w elektrowni ma ludzi, których można darzyć zaufaniem i zrobią oni wszystko, co tylko będzie można... Ale... trochę cierpliwości.

*

Wracamy. Nad głowami, gdy idziemy ulicą, wibruje przenikliwy szelest kołyszących wiatrem przewodów elektrycznych. Niosą one do dalekich osiedli, do najbiedniejszych i najuboższych mieszkań światło. A. N.

Echa z daleka

(Dokończenie).

Trzeba będzie zagrać komedię, wmówić w dziewczynę, że była dobrą opiekunką chorego i poza tym — niczym więcej.

Dlaczego? Dlatego, że kochając Zochę nie chciał jej wiązać z sobą... człowiekiem bez przyszłości. Lecz teraz nie miał siły być obojętnym. Więc w cichej chacie wiejskiej snuła się dalej czarowna nić wiążąca serca partyzanckiej pary.

Życie bezlitosne i bezlitosna walka z wrogiem, przerwała pieśń o miłości.

Zochę dowództwo batalionu wysłało w Góry Świętokrzyskie, celem nawiązania łączności z pewną grupą operacyjną.

— — — — — — — — —

Dalszy rozwój wypadków rzucił Zochę daleko od Włodka na tereny wyzwolone już spod jarzma hitlerowskiego.

W Lublinie spotkała łącznika sztabowego, który jej przyniósł wieści z ziemi kieleckiej...

Wśród tych wieści, była jedna straszna w swym realizmie:

Wieś, w której zostawiła rannego Włodka została przez bandytów hitlerowskich spalona, mieszkańcy jej wymordowani.

Wśród ofiar faszystowskiego bestialstwa znajdował się także — Włodek.

— — — — — — — — —

Krwią Włodków, trudem, bohaterstwem Zoch, męką mieszkańców miast i wsi — wywalczona została Wolność...

Rozpanoszyło się robaczywe drańslwo...

Ludzkie hieny pełnymi paszczami zaczęły chleptać krew Włodków.

Zaczęły używać życia, które zawdzięczają milionom poległych po to, aby żywym zagwarantować bezpieczeństwo życia.

Zocha patrzy smutnymi oczyma na życie kiełkujące na zgliszczach niewoli i walki o Wolność. Wsłuchuje się w gwar miast, dotyka świadomością tętniącego nurtu wydarzeń — i — teraz dopiero, jak nigdy przedtem stają się zrozumiałe słowa Włodka! — przepaści między wyzyskiwanymi, a między wyzyskującymi nic nie zapełni...

— Wśród wszystkich Społeczeństw są pijawki tuczące się potem i krwią pracujących. Trzeba będzie wielkich ludzi i wielkiej straszliwie ciężkiej walki, zanim ludzkość uniemożliwi pasożytowanie na swym organiźmie. Trzeba uczyć ludzi walki ze złem... trzeba ich zarazić pragnieniem przemian gruntownych, trzeba zapalić mózgi płomieniem buntu przeciwko ludziom niewolącym ludzi dla indywidualnych korzyści...

Trzeba opancerzyć serca ludzkie męstwem, aby się nie obawiały cierpień, więziennej samotności, niezasłużonej pogardy, stryczków szubienic.

Czymże są nasze ciała?... — Nawozem pod lepszą szczęśliwszą przyszłość dla wszystkich uczciwych istot ludzkich.

— — — — — — — — —

Przebrzmiały gdzieś dawno dziwne słowa dziwnego człowieka...

Zapadły głęboko w duszę Zochy, echem z daleka lecą od pól kieleckich... Zocha idzie przez życie sama, w sercu niosąc swój skarb najdroższy — wspomnienie o Włodku... Myśli Włodka są dla niej testamentem, który wypełnia w codziennej swej pracy będącej walką toczoną uparcie przeciwko ludzkim hienom.

Chłoszcze ją, jak biczem dolatujący z rojnych lokali, gdzie tuczące się kradzionym chlebem trutnie przemieniają wysiłek ludzki w musujący szampan, likiery i drogie zakąski.

Zochy to nie zdolne jest złamać...

Przeciwnie... Widząc tyle złego — wie, że trzeba być silną i wytrwałą. Aby coś powstało — musi coś umrzeć... Umrzeć więc musi osobiste „ja" — jak umarł dla sprawy — Włodek. Straciła już przecież to, co było dla niej najdroższe... Włodek...

Nie rozpacza. Nie może rozpaczać. Za bardzo serce ukochało ludzi... Już nie jest jej potrzebne. Potrzebne jest ludziom pracy... Serce ukochało ich i im się poświęciło. Życie dla siebie prywatne? Tak... jest młoda, jej się też coś więcej należy od życia prócz pracy dla drugich. Ale nie ma Włodka... Ciężar walki i pracy za niego i siebie wzięła na swoje barki.

To przecież takie proste... boleśnie proste. Nie ma dla siebie czasu, gdy pracuje się i walczy za dwoje...

— — — — — — — — —

Tylko czasem wieczorem, gdy znużoną skroń w ciszy w swojej samotni wesprze na dłoni — przybiegają do niej echa z oddali.

I po raz drugi przeżywa krótką, radosną bajkę o szczęściu....

Daleko zostały zdarzenia i ludzie i mogiły ludzi...

Blisko jest tylko szalona, nadludzka tęsknota za Włodkiem...

Rzeką bezpowrotnie ginącą — płynie Czas...

Częstochowa, dnia 27.7.45 r.

Roman Grzywnowicz.

Z kraju

(—) 30 milionów na inwestycje w Warszawie. Prezydium Warszawskiej Rady Narodowej przeznaczyło kwotę 30 milionów na pokrycie najniezbędniejszych inwestycyj uposażeniowych urządzeń miejskich.

Z tego na cele szkolnictwa, a mianowicie na uzupełnienie urządzeń warsztatowych szkół zawodowych, instrumentów, narzędzi, laboratoriów, maszyn i t. p. przeznaczono sumę 10.320.000 zł.

Na inwestycje wyposażeniowe w dziedzinie Zdrowia i Opieki Społecznej figuruje suma 15,380.000 zł.

Zakupione z niej będą aparaty Roentgenowskie i narzędzia chirurgiczne oraz wyposażenie sal operacyjnych szpitali warszawskich, poza tym specjalne urządzenia i aparaty dla 12 Ośrodków Zdrowia, działających na terenie Warszawy, do walki z gruźlicą oraz chorobami społecznymi, opieki nad matką i dzieckiem.

Urządzenia wyposażeniowe w innych działach Zarządu Miejskiego dotowane zostały sumą 4.300.000 zł. (Polpress)

Obrazki z Zachodu

Opiekę nad wsią Langeolą, położoną na zachód od Wrocławia, objęła jednostka wojskowa, złożona z 10 żołnierzy pod komendą sierżanta Dwojackiego. Szczupły ten oddział zajął się zorganizowaniem żniw na swym terenie. W tym celu chłopcy ściągają potrzebny sprzęt oraz mobilizują do pracy ludność niemiecką. Pracują bez wytchnienia, gdyż postawili sobie za punkt honoru przeprowadzenie akcji żniwnej.

We wsi Fludensdorf znajduje się zamek, w którym jest dużo średniowiecznych zabytków o muzealnej wartości. Sierżant Wacław Lecyk z Białej Podlaskiej otoczył opieką zamek, sprowadził niemieckiego nauczyciela, któremu polecił uporządkowanie zabytków i czeka na przybycie odpowiedniego przedstawiciela kraju, aby zabezpieczone skarby oddać pod właściwą opiekę. (Polpress)

Kilka danych cyfrowych o Douglasie

Już od trzech miesięcy gęsta sieć regularnej komunikacji lotniczej łączy z sobą wszystkie miasta wojewódzkie naszego kraju. Stalowe ptaki przewożą codziennie z górą 300 pasażerów, delegowanych w pilnych sprawach państwowych, przenosząc ich z miejsca na miejsce z imponującą szybkością, gwarantując sprawność funkcjonowania aparatu państwowego i terminowe załatwienie spraw istotnie wielkiej wagi. Codziennie ponad 100 kg ładunku pocztowego dostaje się do miejsca przeznaczenia bezzwłocznie po jego nadaniu. Codziennie, wreszcie kolportowane są drogą lotniczą tysiące egzemplarzy czasopism, dostając się drogą najkrótszą do rąk czytelników.

Interesujące są tutaj dane, dotyczące statków powietrznych, utrzymujących stałą komunikację na naszych liniach lotniczych pasażerskich.

Samolotem kursującym na trasach rozkładowych pasażerskich jest samolot typu Douglas Li 2, pochodzenia amerykańskiego, budowany na podstawie licencji. Jest to samolot dwusilnikowy, o mocy silników każdy po 800 HP, która w momencie startu dochodzi do 1000 HP. Wymiary statku są następujące: rozpiętość skrzydeł 29 m, długość — 19 m, wysokość 5 m. Douglas Li 2 waży 11.200 kg, czyli około 12 ton. Szybkość maksymalna tego typu wynosi 360 kg/godz., szybkość przelotowa — 290 kg/godz; zasięg — około 2000 kg, czyli 6 do 7 godzin lotu; pułap teoretyczny około 8000 m, pułap praktyczny — około 7000 m. Douglas Li 2 zabiera na pokład 3600 kg ładunku, licząc w tym załogę, paliwo i smary. Zużycie benzyny wynosi 1,3 ltr. na 1 km lotu.

Statki powietrzne używane w tej chwili do przewozu pasażerów są przystosowane do transportu wojska, a więc wyposażone nie w fotele, a w ławki. Normalnie przewidziane jest 21 foteli dla pasażerów plus trzy miejsca dla załogi w typach samolotu do lotów dziennych, lub 14 miejsc sypialnych w samolotach dla lotów nocnych.

ŻOŁNIERZ DLA ZIEM ZACHODNICH DAŁ KREW — TY DAJ PRACĘ — ZBIERZESZ PLON!

OBWIESZCZENIA URZĘDOWE

Nr O_4520/I/45.

Ogłoszenie

Dotyczy: Kart żywnościowych.

Podstawa: Instrukcja Ministerstwa Aprowizacji i Handlu w sprawie zaopatrzenia ludności nierolniczej w żywność i artykuły codziennego użytku.

§ 1. Uprawnieni do otrzymania kart żywnościowych są tylko pracujący nierolniczo: pracownicy instytucji i fabryk państwowych i samorządowych, pracownicy zakładów, instytucji, fabryk i organizacji prywatnych o stawkach płac, odpowiadających cenom artykułów reglamentowanych, a więc płacom obniżonym do płac pracowników zakładów i instytucji państwowych; osoby wykonywujące pracę nie posiadającą charakteru stałego, a uznaną za ważną ze społecznego punktu widzenia np.: praca literatów, adwokatów, pracowników farmaceutycznych itp.; członkowie rodzin osób pracujących, emeryci, inwalidzi, i osoby niepracujące, które ze względów humanitarnych zasługują na zaopatrzenie, jak: niewolni, chorzy w szpitalach, sanatoriach, dzieci w żłóbkach, ochronkach, sierocińcach itp.. Za członków rodzin uważa się:

a) żonę,

b) dzieci do lat 16 włącznie, oraz uczęszczające do szkół średnich i wyższych do czasu ukończenia szkoły,

c) matkę,

d) ojca, jeśli ma więcej niż 60 lat, lub jeśli jest niezdolny do pracy,

e) rodzeństwo do lat 16, jeśli rodzice nie żyją, są niezdolni do pracy, albo nieobecni,

f) rodzeństwo niezdolne do pracy i inne osoby małoletnie do lat 16-tu.

Wymieniona w punktach d), e), f), niezdolność do pracy musi być stwierdzona zaświadczeniem lekarza urzędowego. Osoby wymienione w punktach c), d), e), f), mogą otrzymywać karty za pośrednictwem pracującego tylko wtedy, jeżeli są na jego utrzymaniu i żyją z nim we wspólnym gospodarstwie domowym.

2. Podział na kategorie.

Wprowadza się następujące kategorie kart konsumcyjnych: I, II, III, I R, II R, dodatek terytorialny dla m. st. Warszawy „S", dodatki osobowe: dla ciężko pracujących „C", dla dzieci „D", dla pracujących pod ziemią „PZ".

3. Kategoria I.

Kategorię I otrzymują: 1) pracownicy zakładów, instytucji i fabryk państwowych i samorządowych, 2) pracownicy zakładów i instytucji fabryk i organizacji prywatnych o stawkach płac, odpowiadających cenom artykułów reglamentowanych, a więc płacom zbliżonym do płac pracowników zakładów i instytucji państwowych, 3) osoby wykonywujące prace nieposiadającą charakteru stałego, a uznaną za ważną ze społecznego punktu widzenia, np.: praca literatów, artystów, personelu redaktorskiego, prasy i radia, 4) duchowieństwo, 5) odpowiedzialni pracownicy organizacji społecznych, 6) studenci, o ile wykażą, że ich rodzice nie posiadają więcej niż 2 ha ziemi. 7) dorośli chorzy w szpitalach, 8) pierwsi członkowie rodzin osób powołanych do Wojska Polskiego, 9) Związek ociemniałych żołnierzy, 10) dzieci w sierocińcach.

4. Kategoria II.

Kategorię II otrzymują: 1) pracownicy spółdzielni i firm prywatnych, wchodzących w skład państwowego skupu lub rozdziału, niekorzystający z kart kategorii I; 2) niezdolni do pracy inwalidzi wojenni i wojskowi; 3) dozorcy domowi; 4) emeryci, o ile nie posiadają gospodarstwa rolnego większego niż 2 ha i jeżeli nie otrzymują kart żywnościowych z innego tytułu; 5) rzemieślnicy zrzeszeni w cechach, które zawarły umowę na dostawy po ustalonych cenach; 6) adwokaci należący do izb adwokackich; 7) pracownicy farmaceutyczni aptek.

5. Kategoria III.

Kategorię III otrzymują: 1) niewymienieni w §§ 3 i 4 pracownicy zakładów przemysłowych, rzemieślniczych, budowlanych z wyłączeniem właścicieli, 3) osoby uznane za niezdolne do pracy przez lekarzy, względnie powiatowe ośrodki zdrowia, nie będące na utrzymaniu pracowników, 3) kobiety samotne, mające na utrzymaniu nieletnie dzieci, na podstawie zaświadczeń miejskich, względnie powiatowych ośrodków zdrowia, 4) repatrianci, wysiedleni i ewakuowani na jeden miesiąc po osiedleniu się w miejscu nowego zamieszkania, 5) domy starców, 6) osoby ponad lat 60 nie otrzymujące kart żywnościowych z innego tytułu, 7) niewolni.

6. Kategoria I R.

Kategorię I rodzinną otrzymują: 1) członkowie rodzin pracowników otrzymujących kategorię I i II, 2) dzieci chore w szpitalach (plus dodatkowo mleko, cukier w normach podwójnych), 3) młodzież szkolna w bursach i internatach plus dodatkowe normy stołówkowe, 4) na podstawie zaświadczeń miejscowych wydziałów opieki społecznej, żony oraz ich nieletnie dzieci, o ile nie mają innego żywiciela, niżej wymienionych: milicjantów zabitych na posterunku, osób zamordowanych lub gwałtem wywiezionych przez niemców, poległych na polu walki, o ile nie posiadają gospodarstwa rolnego ponad 2 ha, 5) drudzy i dalsi członkowie rodzin zmobilizowanych do W. P. o ile odpowiadają wymogom § 1 niniejszej Instrukcji i nie posiadają gospodarstw rolnych ponad 2 ha.

7. Kategoria II R.

Kategoria II rodzinną objęci są członkowie rodzin pracowników otrzymujących karty III kategorii według § 5 p. 1 i § 5 p. 3.

§ 8. Dodatek „C" — dla ciężko pracujących otrzymują: spośród posiadaczy kart kategorii I pracownicy przemysłów i zawodów, których rodzaj pracy jest szkodliwy dla zdrowia, lub wymaga wielkiego wysiłku fizycznego, bądź intensywnej pracy umysłowej; otrzymują go również wszyscy pracownicy naziemni przemysłu węglowego. O zaszeregowaniu pracowników i robotników poszczególnych gałęzi przemysłu, oraz pracowników zakładów i instytucji do kat. „C" decydować będzie Ministerstwo Aprowizacji i Handlu w porozumieniu z Ministrem Przemysłu oraz Ministrem Pracy i Opieki Społecznej, a także Centralną Komisją Związków Zawodowych R. P.

§ 9. Dodatek „D" otrzymują dzieci do lat 12-tu.

§ 10. Dodatek „PZ" otrzymują pracownicy i robotnicy podziemni przemysłu węglowego.

§ 11. Osoby niepracujące i niewymienione w §§ 3, 4, 5, 6, 7 nie mają prawa do zaopatrzenia kartkowego. W wyjątkowych wypadkach prawo do zaopatrzenia kartkowego może być przyznane na ograniczony czas za każdorazową zgodą powiatowego, względnie miejskiego wydziału opieki społecznej osobom, lub grupom osób, które z przyczyn od nich niezależnych nie mogą czasowo wykonywać pracy zarobkowej. Tak samo na wniosek powiatowych, względnie miejskich wydziałów opieki społecznej, powiatowe, wzgl. miejskie wydziały aprowizacji i handlu mogą przyznać dodatkowe normy przewidziane w Instrukcji o stołówkach (§ 13 p. b.) szpitalom, sierocińcom, domom starców itp.

Częstochowa, dnia 2 sierpnia 1945 oku.

STAROSTA GRODZKI
(-) Dr T. J. Wolański.

Dnia 7 sierpnia rb., jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci najukochańszej i nieodżałowanej Córki mojej

ś. † p.

z Bonków

Marii Grabara

zostanie odprawione nabożeństwo żałobne w kościele Najśw. Maryi Panny o godz. 9-ej rano, na które serdecznie zaprasza

matka.

6570

Podziękowanie

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią posługę i odprowadzili na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki ukochanego Męża, Ojca i Dziadziusia

ś. † p.

Józefa Kowalczyka

składają serdeczne „Bóg zapłać" pogrążeni w nieutulonym żalu

żona, dzieci i wnuki.

6580

ZGUBY

Zgubiono kartę rejestracyjną wyd. przez R. K. U. w Częstochowie na nazwisko Bączyński Andrzej. 6578

Zgubiono kartę rozpoznawczą, kartę pracy, kartę rejestr. wojsk. wyd. w Częstochowie na nazwisko Mielczarek Stefan oraz pieniądze i inne drobiazgi. Łaskawy znalazca proszony o zwrot. Jadłodajnia Stary Rynek 25. 6584

Zgubiono dowód osobisty wyd. przez gm. Radków na nazwisko Domagała Janina. 6583

Skradziono legitymację akademicką Nr 2128 wydaną przez Uniwersytet Jagielloński na nazwisko Dawid Edmund. 6577

POSADY

Przyjmiemy kilku sprzedawców inkasentów. Zgłoszenia: Wytwórnia „Lubiana". Dąbrowskiego 15. 6497

Buchalter bilansista na godziny między 8—14-tą potrzebny zaraz. Zgłoszenia z podaniem warunków do „Głosu Narodu" pod Nr 6534. 6534

Buchalter-bilansista potrzebny zaraz do dużej huty szkła stołowego w Ząbkowicach. Bliższe szczegóły w hurtowni szkła T. Piątkowski, Częstochowa, Pl. Daszyńskiego 14. 6487

Panienki do sklepu poszukuje hurtownia szkła T. Piątkowski, Częstochowa, Pl. Daszyńskiego 14. 6486

Prywatna wytwórnia metalowa poszukuje: tokarzy, ślusarzy, praktykantów, kowali, spawaczy, robotników placowych oraz chłopców. Wiadomość Aleja 28 m. 2, godz. 8—9. 6520

Pomoc domowa do dwóch osób z gotowaniem potrzebna. Zgłaszać się od 1 do 3-ej, II Aleja 30, adwokat M. Goldberg. 6518

Potrzebna rutynowana sklepowa. Zgłaszać się sklep z tapetami Aleja Najśw. Maryi Panny 20. 6510

Potrzebna urzędniczka do biura, wymagana znajomość pisania na maszynie i buchalterii. Oferty do „Głosu Narodu" pod Nr 6511.

Księgowy — korespondent rutynowany (może być kobieta) potrzebny jest do Spółdzielni Rybackiej. Zgłoszenia osobiste z ofertami w godz. od 10—12 ul. Śląska 4 m. 8. Sekretariat Rybacki. 6565

Kuchmistrz potrzebny. Restauracja przy hotelu „Polonia", ul. Piłsudskiego 9. 6550

Modystka potrzebna. „Rena" — Aleja 16. 6582

Potrzebna uczennica do pracowni kapeluszy „Rena". Aleja 16. 6581

KUPNO

Kupię psa półrocznego, rasowego. Najchętniej wilką, owczarka alzackiego, lub dobermana. „Pokoje śniadankowe". Aleja Najśw. Maryi Panny 23. 6593

Wózek sportowy na łożyskach kulkowych, mało używany, kupię. — Tadeusz Majchrzak tel 17-17, od godz. 10—12. 6411

Galalit (kalolit) w płytach, kupię. Mała 29 m. 5. 6492

Kupię firanki i rower nowe albo w dobrym stanie. Oferty do „Głosu Narodu" pod Nr 6495.

SPRZEDAŻE

Wytwórnia wózków dziecięcych lalkowych, rowerków i hulajnóg Częst. Gen Zajączka 5 E Głębocki. 6063

Wózki dziecięce autka granatowe, szafirowe, jasne, sportowe w różnych kolorach, wysoka jakość, ceny fabryczne, poleca f-ma M. Ninowa, Częstochowa, Aleja Najśw. Maryi Panny 20. Sklep w podwórzu.

Sprzedam pół morgi pola. Wiad. Chłopickiego 243. Kraft. 6439

Maszyny „Singera" i części w wielkim wyborze, po cenach niskich nabyć można w składzie T. Klimczaka, Częstochowa, ul. Warszawska 50 6272

Maszynę „Singera" gabinetową, bębenkową, nową, sprzedam niedrogo. Częst., III Aleja 61 m. 1. 6452

Dom przy ul. Srebrnej do sprzedania. Wiadomość Zawodzie, ul. Sporna 7, Ghurowa 6474

Do sprzedania lodówka 4-drzwiowa, lodówka 2-drzwiowa, waga uchylna, konserwator, na 4 puszki, kredens pomocnik i stół czarny, wóz, kiosk pięknej budowy. Grand Cafe, Piłsudskiego 1. 6499

Sprzedam zakład kołodziejski z większą ilością drzewa wraz z mieszkaniem. Cena przystępna. Wiadomość Częstochowa, Narutowicza 87. 6532

Maszyny „Singera" męskie sprzedam z powodu wyjazdu. Wiadomość Wytwórnia toreb Częst., Aleja N. M. Panny 20 m. 19. 6539

Sprzedam szafę politurowaną, jasną z czeskim szlifowanem lustrem, 3-drzwiową, łóżko politurowane jasne z materacem, oraz 2 łóżka bliźniacze (róża). Kopernika 35/37, I ptr., m. 3. 6530

Wózek dziecinny autko nowy — sprzedam niedrogo. Orzechowskiego 5 m. 7. 6508

Samodziały z ręcznych warsztatów tkackich, jak płócienka zwyczajne i kiprowe oraz korty na ubrania męskie, kostiumy damskie i ubranka dziecięce, poleca bezpośrednio PP. Kupcom i Odsprzedawcom Pracownia Samodziałów Tkackich, Częstochowa, Lipowa 24/5 (Ostatni Grosz). 6554

Wózki dziecięce, autka, najładniejsze i najtańsze sprzedaje Aleja 40 m. 32 (2 brama, I p.). 6560

Do sprzedania plac przy ulicy Lipowej. Wiadomość Źródlana 41. 6575

RÓŻNE

Szkoła samochodowa w Częstochowie, Targowa 18/22, poszukuje podręczników samochodowych. 6557

Zegarki naprawia precyzyjnie, tanio, mistrz Baranowicz, Katedralna 8 m. 25, I piętro. 6536

LOKALE

Zamienię 2 pokoje z kuchnią na 4 lub 5 z kuchnią z wygodami, w śródmieściu. Warunki do omówienia. Katedralna 15 m. 22. 6514

L. 06422

Odpow. za redakcję: Władysław Nowicki. Za terminowy druk ogłoszeń Wydawnictwo nie odpowiada. Wydawca: Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy.

Wydawnictwo i Redakcja „Głosu Narodu", III Aleja 52. Tel. 2245 i 2240. Sekretariat Redakcji załatwia interesantów w godzinach od 11—12. — Redakcja rękopisów nie zwraca.